

Charlotte Warnke, DIE ANFÄNGE DES FERNHANDELS IN POLEN 900—1025, Würzburg 1964 Holzner-Verlag, s. XII + 275 i 20 map.

Praca autorki niemieckiej poświęcona początkom handlu dalekosiężnego Wielkopolski wczesnośredniowiecznej ukazała się w okresie, gdy badania polskie nad analogiczną tematyką, tak intensywne w ostatnich kilkunastu latach, uległy pewnemu zahamowaniu. To ostatnie zjawisko zdaje się wyrażać nie tylko osłabienie zainteresowań, ile osiągnięcie etapu, w którym zasadnicza baza źródłowa została już rozpoznana, określono podstawowe warunki jej interpretacji oraz sformułowano opinie, nie zawsze wprawdzie zgodne, ale oparte na zwartych zespołach argumentów, pozostających aktualnie w dyspozycji badaczy. Zadowolająca w pełni synteza nie została jeszcze sporządzona; wypada jej oczekiwać po ukończeniu publikacji rejestrów źródłowych i dalszych monografiach, bez których trudno o istotny postęp z osiągniętych obecnie pozycji.

W oczekiwaniu na ten dalszy etap pracę Ch. Warnke wypada przyjąć ze szczególną uwagą. Jest to bowiem próba owej syntezy, dokonana z zewnątrz, a więc z pewnego dystansu, eliminującego wiele szczegółów na rzecz generalnej oceny dotychczasowego dorobku badawczego. Stanowi ona zarazem pewien sprawdzian recepcji poszczególnych sądów w obcym środowisku naukowym, jakim jest krąg badaczy niemieckich, wymienionych w przedmowie, a pomocnych autorce przy opracowywaniu rozprawy doktorskiej, leżącej u podstaw omawianej monografii. Taka geneza książki jest zresztą czytelna pośrednio także i w dalszych jej częściach, poświęconych generaliom metodycznym i faktograficznym, a zwłaszcza obszernej demonstracji znanej autorce bazy materiałowej.

Spojrzenie z zewnątrz, a ściślej: spojrzenie z pozycji uniwersytetów w Getyndze i w Giessen ukształtowało z konieczności proporcje pracy nieco odmienne od stosowanych dziś zwykle w badaniach polskich. Dotyczy to z jednej strony stosunkowo obszernej ekspozycji tła geograficznego oraz partii referujących podstawowe dane z dziejów politycznych Polski i krajów sąsiednich we wczesnym



średniowieczu, z drugiej zaś strony wyjaśnień i omówień kwestii w literaturze polskiej już dawno przebrzmiałych, jak problem obcego pochodzenia dynastii piastowskiej, czy nawet teoria najazdu. W tym ostatnim zakresie autorka wyzyskuje niemal w pełni dorobek badań polskich, realizując pomyślnie program obiektywnej ich konfrontacji z nowszą i starszą literaturą niemiecką. Obszerny wykaz bibliograficzny, zamykający książkę (s. 253—275), stanowi pewien wyznacznik tej postawy. Na ok. 400 powołanych pozycji, prawie 150 pochodzi spod pióra autorów polskich, a ok. 30 dalszych należy do autorów rosyjskich i czeskich. Nie jest to oczywiście wykaz kompletny, a nadto ograniczony ze względów technicznych do prac opublikowanych tylko do połowy 1962 r. Tym niemniej wprowadzenie tak stosunkowo znacznego zestawu literatury słowiańskiej, acz nie zawsze w pełni wykorzystanej, umożliwiła rozpatrywanie pracy jako w pełni kwalifikowanej monografii tematu.

Prezentacja bazy materiałowej, a przede wszystkim źródeł numizmatycznych, ograniczonych tu zresztą wyłącznie do kategorii skarbów, prowadzi autorkę do sformułowania niektórych zasad metodycznych, stosowanych przy interpretacji tych zabytków (s. 6—25). Stwierdzenia te nie odbiegają w zasadzie od przyjętej już dziś powszechnie oceny wartości poznawczych owych skarbów, jak też kryteriów interpretacyjnych. W porównaniu z badaniami polskimi zwraca wszakże uwagę przesunięcie akcentu w ocenie przyczyn deponowania skarbów srebrnych w kierunku przesłanek pozaekonomicznych, tradycyjnie uwypuklanych w literaturze starszej. Złożoną problematykę zjawiska tezauryzacji pieniądza w tej epoce odłożyła zresztą autorka do osobnego studium, dotąd nie opublikowanego.

Praktyczne zastosowanie przyjętych założeń nasuwa wszakże pewne wątpliwości. Dotyczą one przede wszystkim zakresu uwzględnionej bazy źródłowej, zestawionej zresztą dokładnie w aneksach (s. 143—257). Autorka rejestruje w nich znaleziska skarbów z szerokiego obszaru pomiędzy Łabą i Salą a Niemnem i Bugiem, włączając także znaleziska czeskie i morawskie. Przy tak bardzo szerokich ramach przestrzennych, w których osadzony został bezpośredni przedmiot badań, materiał wielkopolski, przeprowadza autorka nader rygorystyczne ograniczenie ram chronologicznych oraz ostrą selekcję jakościową. Ofiarą tej ostatniej padły znaleziska monet pojedynczych lub drobne ich zespoły, liczące do pięciu egzemplarzy, a także większe skarby bliżej nie rozpoznane lub datowane mniej precyzyjnie, np. na 1. połowę XI w. Granice chronologiczne wykazu, a zatem i bazy źródłowej, wyznaczają daty 875—1030, w których mieszczą się tzw. monety końcowe odpowiednich skarbów, a pokrywające się niemal z okresem 900—1025, przyjętym za przedmiot badań. Dolna granica jest tu poniekąd automatyczna i wymaga raczej stwierdzenia niż zakreślenia. Wynikiem tego zabiegu stało się też pominięcie nader charakterystycznej grupy skarbów monet arabskich z 1. połowy IX w., rozłożonych w paśmie nadmorskim od Prus po północne Połabie, uwzględnionych zresztą w tekście (s. 76) jako ilustracja tezy autorki o początkowo „wyspowym” położeniu Wielkopolski pomiędzy głównymi arteriami wielkiego handlu.

Bardziej dyskusyjne jest ograniczenie rozważań i, co ważniejsze, analizy źródeł numizmatyczno-archeologicznych, do lat 1025—1030. Formalną przesłanką przyjęcia takich ram chronologicznych jest dla autorki śmierć Bolesława Chrobrego i początek kryzysu polskiej organizacji państwowej. Wypada się zgodzić, iż badając początki handlu dalekosiężnego Wielkopolski niezbędne było zakreślenie poniekąd umownej granicy poszukiwań, ale jest kwestią wątpliwą, czy granica ta została tu wytyczona trafnie. Sugestia autorki, iż załamanie monarchii pierwszych Piastów pociągnęło za sobą okresowe zerwanie zewnętrznych powiązań handlowych (s. 139) nie znajduje dostatecznego oparcia w materiale zabytkowym, który zresztą nie zo-



stał pod tym kątem widzenia zanalizowany. Udział księcia i jego aparatu państwowego w podtrzymywaniu tego handlu nie był chyba tak znaczny, jak to implikuje wspomniana sugestia. W każdym razie odpowiednie znaleziska z drugiej ćwierci XI w. ani pod względem ich liczby, ani też jakości nie wskazują na istnienie takiej cezury. Istotne elementy periodyzacyjne, tak w zakresie wymiany zewnętrznej, jak i wewnętrznej na tym obszarze, pojawiają się w materiale źródłowym dopiero ok. 1070 r. Stąd też zestawiona przez autorkę baza materiałowa, mechanicznie przecięta, nie jest w pełni reprezentatywna i daje poniekąd zdeformowany obraz historyczny.

Pomimo tych ograniczeń autorka zdołała wypunktować szereg istotnych elementów w rozwoju wymiany wczesnośredniowiecznej ziem polskich. Zasadnicza jej koncepcja prowadzi od wspomnianej już tezy o „wyspowym” położeniu Wielkopolski do początków X w., poprzez stwierdzenie powiązań z Rusią i Skandynawią, jako bezpośrednimi faktorami handlu „orientalnego”, do sądu o włączeniu się ziem nad Notecią i Wartą od drugiej połowy X w. do strefy handlu niemieckiego, co doprowadziło do ukształtowania się nowej struktury rynku, także wewnętrznego, opartej na zasadach wymiany monetarnej (Münzgeldwirtschaft) w opozycji do uprzedniego systemu wymiany wagowo-pięniężnej (Gewichtsgeldwirtschaft). To ostatnie rozróżnienie, dyskutowane wielokrotnie także w literaturze polskiej, o kapitalnym znaczeniu dla dziejów gospodarki wczesnośredniowiecznej, nie da się jednak wyznaczyć w sposób miarodajny w zakresłonych przez autorkę ramach chronologicznych. Upowszechnianie się denara jako jednostki pieniężnej w miejsce jednostek wagowych było procesem długotrwałym, na pewno nie zakończonym jeszcze za czasów Chrobrego. Napływająca moneta niemiecka odegrała tu rolę decydującą, ale głównie w okresie masowej infiltracji tzw. denarów krzyżowych w drugiej i trzeciej ćwierci XI w. W okresie wcześniejszym przełamywanie się obu systemów pieniężnych jest trudniejsze do rozpoznania. W każdym razie wyraźna redukcja liczby ułamków monet, widoczna już w początku XI w., a akcentowana w tym związku przez autorkę, nie jest jeszcze dostatecznym wyznacznikiem omawianego procesu, ponieważ zbiega się ze zmianą wielkości monet całkowitych, zastąpieniem dirhemów przez znacznie mniejsze denary, a prawdopodobnie także ze zmianą siły nabywczej kruszcu srebrnego na ziemiach polskich i nadbałtyckich. Czynników tych autorka nie uwzględniła, również zdaje się nie doceniać pozamonetarnych form pieniądza srebrnego, jak ozdoby i srebro lane, stanowiących jeszcze na początku drugiej połowy XI w. ważący składnik skarbów, a zatem i masy pieniężnej pozostającej w obrocie. W tym miejscu należy też podnieść pewną niekonsekwencję w wykazie znalezisk, gdzie w postaci osobnego aneksu zostały wymienione skarby srebrne pozbawione monet. Datowanie ich oczywiście jest mniej precyzyjne, tym niemniej wobec rygorów chronologicznych zastosowanych dla źródeł monetarnych niespodzianką stanowi wprowadzenie tu skarbów pochodzących nawet z XII lub z początków XIII w., jak niektóre znaleziska pruskie. Szczególnie w ujęciu kartograficznym (mapa zbiorcza nr 35) daje to obraz mylący i poniekąd ahistoryczny.

Przegląd świadectw kontaktów handlowych Polski z krajami obcymi, uwzględniający zarówno znaleziska monetarne, jak i inne przedmioty importowane, osadza mocno Wielkopolskę wczesnośredniowieczną w kontekście ogólnoeuropejskiej wymiany. Wypada podnieść dbałość autorki o możliwie pełne i równomierne naświetlenie tego obrazu; nie zmienia on wprawdzie w zasadniczych punktach dotychczasowych opinii, stanowi wszakże interesującą ich weryfikację i poniekąd podsumowanie. Pewną wątpliwość budzi jedynie ocena Skandynawii jako jednego z pośredników w handlu ze Wschodem. Czy istotnie da się podtrzymać przypuszczenie, że bałtycki strumień srebra orientalnego kierował się na Pomorze i dalej do Polski



przez Skandynawię, a co najmniej przy udziale jej mieszkańców, a nie bezpośrednio, w ramach żeglugi przybrzeżnej, z krajów wschodniobałtyckich? Nie znane jeszcze autorce studia J. Żaka (1963), ujawniające żywe kontakty z zachodnią, ale nie środkową Skandynawią, zdają się przeczyć takiemu domysłowi. Dotyczy to również chyba zbędnego przypuszczenia o skandynawsko-bałtyckiej drodze dopływu do Polski znacznej części monet niemieckich, szczególnie zaś saskich. Argument, iż była to jedyna droga otwarta w okresie walk polsko-niemieckich w początkach XI w. trudno uznać za wystarczający, zwłaszcza w świetle znalezisk z terenów Łużyc i Śląska. Wydaje się raczej, iż ówczesne działania wojenne nie blokowały całkowicie handlu, a w pewnym stopniu otwierały nawet inne kanały dopływu srebra, jak łup, przekupstwa, wykupy itp.

Szczególnie interesujące są ustępy poświęcone sytuacji wewnętrznej ziem polskich jako partnera i aktywnego uczestnika wymiany międzynarodowej. Omawiając klasyczny zestaw towarów miejscowych, umożliwiających tę wymianę, jak również zapotrzebowanie na towary obce, autorka akcentuje szczególnie rozwój stosunków feudalnych oddających w ręce grupy możnych, z księciem na czele, zasadniczą masę nadwyżek produkcyjnych, stanowiących następnie przedmiot owej wymiany. Zwraca ona uwagę, iż w omawianym okresie, odmiennie niż w Europie zachodniej, nie wykształciła się tu jeszcze zawodowa grupa pośredników, kupców, a handel ów był niejako ubocznym zajęciem całej polskiej czołówki społecznej, nie wyłączając władcy. W tym zasadniczo trafnym ujęciu uległ jednak niewątpliwie przerysowaniu udział ówczesnego aparatu skarbowego jako narzędzia drenażu owych nadwyżek na rzecz księcia. Źródła nie dostarczają dostatecznych informacji, bezpośrednich czy nawet pośrednich, o świadczeniach, a nawet cłach, które autorka uważa za jedno z ważniejszych źródeł towarowej masy wymiennej. Konsekwencją tego stanowiska jest zresztą wspomniane już założenie o okresowym kryzysie handlu zewnętrznego w następstwie kryzysu organizacji państwowej, co — jak już nadmieniałem — nie da się uwierzytelnić. Z drugiej strony to niejako etatystyczne traktowanie podstaw wymiany dalekosieżnej trudno pogodzić z jej rozwojem już od początków X w., i to nie tylko na obszarze Wielkopolski czy Kujaw, ale i na bardziej peryferyjnych terenach. Nie przeczy to oczywiście tezie o udziale księcia w pożytkach płynących z wymiany, a nawet o orientowaniu w pewnym stopniu ekspansji politycznej pod tym właśnie kątem. Są to wszakże wnioski wtórne, nie wynikające bezpośrednio z analizy bazy źródłowej.

Nie ma celu rozpatrywanie w tym miejscu kwestii szczegółowych, zarówno przedstawionych w nowych, sugestywnych sformułowaniach, jak i prowokujących do dyskusji. Wśród tych ostatnich wypada jednak odnotować metodę prezentacji kilku wybranych skarbów, potraktowanych jako obiekty charakterystyczne, *pars pro toto*, dla poszczególnych okresów (skarby z Węgierskiego, Obrzycka, Jarocina i Kinna). Taka egzemplifikacja wydaje się dość ryzykowna, choć oczywiście ilustruje ona cechy typowe odpowiednich okresów. Bardziej miarodajne byłyby tu zwięzłe zestawienia statystyczne, oparte na całym uwzględnionym przez autorkę materiale. Rolę tę spełniają jednak w pewnej mierze liczne mapy; pewną trudność w ich konfrontacji z wykazem znalezisk stanowi terminologia geograficzna, odzwierciedlająca stan nazw miejscowych i podziałów administracyjnych z 1937 r. Pomimo złożonego systemu odsyłaczy w indeksach forma ta stwarza pewien zgrzyt w pracy, której założeniem wstępnym jest pełne współdziałanie z nauką polską. Przechodząc wszakże ponad tym incydentem wypada stwierdzić, iż założenie to zostało przez autorkę zrealizowane, a w konsekwencji książka jej zajęła należne miejsce w wielkim zespole studiów nad dziejami Polski wczesnośredniowiecznej.

Ryszard Kiersnowski